

# I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

## *Eucharystia skarbem naszego życia.*

*Homilia Ojca Świętego Benedykta XVI wygłoszona w uroczystość  
Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – 15 VI 2006 r.*

Drodzy Bracia i Siostry!

W przeddzień swojej męki, podczas wieczerzy paschalnej Pan wziął w swoje ręce chleb – jak mówi Ewangelia, której przed chwilą wysłuchaliśmy – i po odmówieniu błogosławieństwa połamał go i podał uczniom, mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje». Następnie wziął kielich, odmówił dziękczynienie, podał im i pili z niego wszyscy. I rzekł: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana» (Mk 14, 22-24).

W tych słowach zawiera się cała historia Boga z ludźmi. Nie tylko streszczają one i interpretują przeszłość, ale antycypują przyszłość – przyjście Królestwa Bożego na świat. To, co Jezus, to me są po prostu słowa. To, co mówi, jest wydarzeniem – głównym wydarzeniem historii świata i osobistego życia każdego z nas.

### **Znak chleba**

Słowa te są niewyczerpane. Chciałbym teraz rozważyć z wami tylko jeden aspekt. Jako znak swojej obecności Jezus wybrał chleb i wino. W każdym z tych znaków daje całego siebie, a nie tylko część. On – Osoba – za pośrednictwem znaków zbliża się do nas i jednoczy się z nami. Jednakże znaki, każdy na swój sposób, przedstawiają szczególny aspekt Jego misterium, a swoim typowym językiem przemawiają do nas, abyśmy się nauczyli trochę lepiej pojmować misterium Jezusa Chrystusa.

Podczas procesji i adoracji patrzymy na konsekrowaną Hostię – najprostszy rodzaj chleba i pokarmu – przygotowaną jedynie z odrobiny mąki i wody. Dlatego jawi się ona jako pokarm ubogich – to im przede wszystkim Pan chce towarzyszyć swoją obecnością.

Modlitwa, w której podczas liturgii mszalnej Kościół ofiaruje ten chleb Panu, nazywa go owocem ziemi i pracy rąk ludzkich. Jest w nim ludzki trud, codzienna praca człowieka, który uprawia ziemię, sieje, zbiera ziarno i w końcu wyrabia chleb. Jednakże chleb nie jest tylko i wyłącznie naszym wyrobem, rzeczą, którą zrobiliśmy. Jest owocem ziemi, a więc także darem.

To, że ziemia wydaje owoce, nie jest bowiem naszą zasługą. Tylko Stwórca mógł ją obdarzyć płodnością. I dlatego możemy teraz rozwinąć nieco tę modlitwę Kościoła, mówiąc: chleb jest owocem ziemi i jednocześnie nieba. Wskazuje na zespolenie sił ziemi i darów z wysoka, czyli słońca i deszczu. Nie potrafimy sami wyprodukować również wody, której potrzebujemy do wyrobu chleba.

W naszych czasach, kiedy mówi się o pustynnieniu ziemi i stale słyszymy o zagrożeniu, że ludzie i zwierzęta będą umierać z pragnienia na obszarach pozbawionych wody, uświadamiamy sobie na nowo, jak wielkim darem jest woda oraz jak bardzo jesteśmy niezdolni zapewnić go sobie sami. Tak więc, patrząc z bliska, w tym małym kawałku białej Hostii, w tym chlebie ubogich dostrzegamy syntezę stworzenia. Niebo i ziemia, a także praca i duch człowieka współdziałają. Zespolone działanie sił, umożliwiający na naszej planecie misterium życia i egzystencji człowieka, okazuje się nam w całej swej cudownej wielkości.

I zaczynamy rozumieć, dlaczego Pan wybiera ten kawałek chleba jako swój znak. Stworzenie ze wszystkimi swoimi darami pragnie czegoś jeszcze większego, co je przerasta. Nie wystarcza mu synteza własnych sił ani synteza natury i ducha, którą w jakiś sposób dostrzegamy w kawałku chleba; stworzenie dąży do ubóstwienia, do świętych godów, do zjednoczenia ze swoim Stwórcą.

### **Jak ziarno pszenicy**

Jednakże nie wyjaśniliśmy jeszcze do końca przesłania zawartego w tym znaku chleba. O jego najgłębszej tajemnicy Pan napomknął w Niedzielę Palmową, gdy powiedział Mu, że kilku Greków pragnie się z Nim spotkać. Odpowiedź na ich prośbę zawiera następujące słowa: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12, 24).

W chlebie upieczonym ze zmielonych ziaren kryje się tajemnica Męki. Mąka, zmielone ziarno, wskazuje na jego obumieranie i zmartwychwstanie. Gdy jest mielone i pieczone, jeszcze raz odzwierciedla tę samą tajemnicę Męki. Jedynie przez śmierć przychodzi zmartwychwstanie, rodzi się owoc i nowe życie.

W wiekach poprzedzających Chrystusa kultury obszarów Morza Śródziemnego miały głębokie poczucie tej tajemnicy. Na podstawie doświadczenia związanego ze śmiercią i powstawaniem z martwych tworzyły mity o bóstwach, które umierając i zmartwychwstając, dawały nowe życie. Wydawało się im, że cykl natury to swoista boska obietnica pośród mroków cierpienia i śmierci będących naszym udziałem. W tych mitach dusza ludzi niejako szukała tego Boga, który stał się człowiekiem, uniżył się aż do śmierci krzyżowej i w ten sposób otworzył nam wszystkim bramę życia. W chlebie i jego powstawaniu ludzie odkryli niejako oczekiwanie natury, obietnicę natury, że to właśnie będzie musiało zaistnieć: Bóg, który umiera i w ten sposób prowadzi nas do życia.

### **Towarzysz naszej drogi**

To, co w mitach było oczekiwaniem i co w samym ziarnie kryje się jako znak nadziei stworzenia, rzeczywiście spełniło się w Chrystusie. Przez swoje cierpienie i dobrowolną śmierć stał się dla nas wszystkich chlebem, a tym samym żywą i pewną nadzieją: towarzyszy nam we wszystkich naszych cierpieniach aż do śmierci. Drogi, którymi idzie z nami i prowadzi nas do życia, są drogami nadziei.

Kiedy patrzymy na konsekrowaną Hostię i adorujemy ją, przemawia do nas znak stworzenia. Wtedy spotykamy się z wielkością Bożego daru. Ale spotykamy się również z Męką i Krzyżem Jezusa oraz Jego zmartwychwstaniem. Gdy na Niego patrzymy i Go adorujemy, On pociąga nas do siebie, do swej tajemnicy, dzięki której pragnie nas przemienić, podobnie jak przemienił Hostię.

Pierwotny Kościół widział w chlebie jeszcze jeden symbol. W *Nauce Dwunastu Apostołów*, księdze napisanej ok. 100. r., pośród modlitw znajduje się stwierdzenie: «Tak jak ten połamany chleb, rozrzucony po wzgórzach i zebrany, stał się czymś jednym, podobnie Twój Kościół, zebrany ze wszystkich zakątków ziemi, niech zostanie zgromadzony w Twoim Królestwie» (IX, 4).

Chleb, który powstał z wielu ziaren, oznacza również jedność: stawanie się chlebem ze zmielonych ziaren jest procesem jednoczenia. My sami, jak mówi nam św. Paweł, będąc tak liczni, powinniśmy stać się jednym chlebem, jednym ciałem (I Kor 10, 17). W ten sposób znak chleba staje się jednocześnie nadzieją i zadaniem.

### **Symbolika wina**

W podobny sposób przemawia do nas znak wina. O ile jednak chleb związany jest z codziennością, prostotą i pielgrzymowaniem, wino wyraża piękno stworzenia: święto radości, którym Bóg chce nas obdarzyć przy końcu czasów i które już teraz wciąż na nowo zapowiada przez ten znak.

Ale i wino mówi o Męce: krzew winny musi być stale przycinany, co jest formą oczyszczenia; winogrona muszą dojrzewać na słońcu i w deszczu i zostać wytłoczone: jedynie dzięki takiej męce powstaje wyborne wino.

W święto Bożego Ciała patrzymy przede wszystkim na znak chleba. Przypomina nam on również o pielgrzymowaniu Izraela na pustyni przez czterdzieści lat. Hostia to nasza manna, którą Pan nas karmi – jest ona prawdziwie chlebem z nieba, poprzez który daje On samego siebie.

Podczas procesji idziemy za tym znakiem i w ten sposób idziemy za Nim samym. I prosimy Go: Prowadź nas na drogach naszej historii! Wskazuj wciąż na nowo Kościołowi i jego pasterzom właściwą drogę. Spójrz na ludzkość, która cierpi i błąka się niepewnie pośród tylu pytań. Spójrz na dręczący ją głód fizyczny i duchowy! Obdarz ludzi chlebem dla ciała i dla duszy. Daj im pracę! Obdarz ich światłem! Daj im samego siebie! Oczyszć i uświęć wszystkich! Pozwól nam zrozumieć, że jedynie przez uczestnictwo w Twojej Męce, przez zgodę na krzyż, wyrzeczenie i oczyszczenia, jakim nas poddajesz, nasze życie może dojrzewać i prawdziwie się spełnić. Zgromadź nas ze wszystkich zakątków ziemi. Zjednocz Kościół, zjednocz rozdartą ludzkość! Daj nam Twoje zbawienie. Amen!

Według „L'Osservatore Romano” 27 (20060 nr 9-10 (286) s. 40-41